Nr. 11 Opłata poczt. uiszczona gotówką Cena 20 gr Egzemplarz Rok I.



POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik najstarszych towarzystw uczestników powstania wielkopol. 1918-19 oraz powstańców i wojaków

Poznań dnia 15 grudnia 1936 r.

1918 1936

W radosną rocznicę

W oswobodzeniu i rozbudowie naszej zmartwychwstałej Ojczyzny przypada Wielkopolsce wprost wyjątkowa rola. Stąd szło na całą Polskę poczucie w drodze do wolności niezbędnej karności narodowej, z wielkopolskich chat, miast i dworów promieniowała na kraj cały zaleta wrodzonej, praktycznej trzeźwości i praworządności, tych kardynalnych cech wszelkiej państwowotwórczej pracy. Koroną zaś tego wszystkiego, co słusznie nazywamy zdrowym zmysłem rzeczywistości życiowej, był nasz największy czyn wielkopolski, wiekopomne nasze powstanie w latach 1918/19.

Dalszy rozwój wypadków i nasz stan dzisiejszy udowadnia niezbicie, że w grubym byli błędzie ci wszyscy, którzy sądzili, że Polska może obyć się i trwać bez ziemi Mieszków i Chrobrych, bez Wielkopolski, tej prastarej kolebki naszego narodu i państwa. Zdumienie największe musi każdego z nas ogarnąć na myśl, że nietylko wśród obcych, wrogich nam polityków, ale nawet wśród swoich, wśród wołyowych ówczesnych Polaków byli ludzie, którzy hołdowali temu z gruntu fałszywemu, wprost obłędnemu poglądowi. Wdzięczni też jesteśmy tym wielkopolskim mężom stanu, których trzeźwy rozsądek i dalekowzroczna myśl polityczna parła ku zbrojnej na naszej ziemi z zaborcą rozprawie, ku wielkopolskiemu powstaniu. Ono bowiem zwycięstwem swojem zadecydowało o naszym dostępie do morza, ono w dalszej swojej konsekwencji dało nam w ręce Śląsk Górny. Ono ostatecznym wynikiem swoim rzuciło podwaliny pod jednolite, narodowe, polskie państwo.

Powstanie wielkopolskie miało dla całej zagranicy swoją niezwykle potężną wymowę. Ono to było dopiero dla antyniemieckiej koalicji tym oczywistym, jedynym realnym dowodem, że zrabowane przez Prusaków w tragicznych rozbiorach naszego kraju ziemie wschodnie Rzeszy Niemieckiej były i pozostały zawsze polskiemi i że odwiecznie polska ludność tych ziem krwią własną, na polu walki z Niemcami przelaną, potrafi przypieczętować swoją bezsporną przynależność do Macierzy. Nie wiele pomogłyby szlachetne wysiłki Wilsona i na marne poszłyby olbrzymie zmagania się Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, gdyby nie nasz bohaterski czyn wielkopolski, gdyby nie nasz zryw do broni i walki o wolność. On to dopiero —; ów pamiętny dzień 27 grudnia 1918 r. — sprawił, że koalicja uwierzyla w polskość naszych ziem zachodnich, że uznala Wielkopolskę za nierozerwalną część wielkiej, wskrzeszonej Ojczyzny naszej, że stanęła w Traktacie Wersalskim na stanowisku, iż niema Polski bez Poznańskiego, Pomorza i Śląska.

W tem oświetleniu ówczesnych wypadków historycznych na naszych ziemiach zachodnich rysuje nam sie przejrzyście wyjątkowe znaczenie powstania wielkopolskiego. Nie w tem tylko jego wielki sens dziejowy, że było to pierwsze zwycięstwem uwieńczone powstanie narodu polskiego, ale w tem przedewszystkiem, że prowadziło i doprowadziło w swoim wyniku ostatecznym do zjednoczenia narodu i kraju.

Powstaniem wielkopolskiem naród polski zdał egzamin swej dojrzałości dziejowej. W symbolicznych dniach Bożego Narodzenia pobił i wyrzucił z Poznania karnością i celowością zbrojnej akcji swojej największego wroga.

Dalekowzroczną myślą swego bohaterskiego czynu postawił Niemców i cały świat polityczny przed wielkim faktem dokonanym. W owym pamiętnym dniu 27 grudnia 1918 roku Poznań reprezentował wobec świata nietylko siebie, ale całą Polskę, na niego bowiem, na jego bohaterski poryw do walki z przemocą niemiecką zwrócone były oczy całej na dwa wrogie obozy podzielonej, ówczesnej Europy.

Oto sens i historyczna prawda o powstaniu wielkopolskiem. Przyniosło nam ono wyzwolenie i zjednoczenie z Macierzą a pamięć o niem zapadła w nasze serca dziwnie rzewnem, pełnem wielkich wspomnień, krzepiącem, słodkiem uczuciem. Przecież to nie kto inny, tylko my powstańcy robiliśmy to bohaterskie i zwycięskie powstanie, nie kto inny, tylko my powstańcy wielkopolscy przypieczętowaliśmy to wyzwolenie i to zjednoczenie z Macierzą naszą własną krwią ofiarną. Dzisiaj też nie kto inny, tylko my powstańcy mamy prawo uważać to powstanie za nasz najmędrszy i najpiękniejszy czyn narodowy.

Wolności nie daje nikt, wolność się bierze. W zrozumieniu wielkiej prawdy, zawartej w powyższem zdaniu, zerwaliśmy się wówczas do broni i wydarliśmy wrogowi wolność dla ukochanego narodu. Nic to, że właśni rodacy płacą nam dzisiaj nieraz czarną niewdzięcznością za nasz czyn ofiarny — nie o żłób bowiem pełen ani o zaszczyty nam w tej ówczesnej krwawej walce o wolność Polski chodziło. Nam wystarcza poczucie sumiennie spełnionego obowiązku narodowego i ta świadomość ogólna, że bez powstania wielkopolskiego nie byłoby zjednoczenia narodu, że zatem udział każdego z nas w tem doniosłem powstaniu jest źródłem i dźwignią przyszłej, potężnej, przez nasz czyn bohaterski zjednoczonej Polski.

To nam wystarcza. Świadomość dobrze względem Ojczyzny spełnionego obowiązku jest nam największą nagrodą. Jest naszą dumą, naszą zasługą i chwałą.

Rola Ignacego Paderewskiego

w odrodzeniu Polski i w powstaniu wielkopolskiem

Ignacy Paderewski, najgenjalniejszy artysta świata i największy Polak naszej doby, jest dla narodu naszego mężem opatrznościowym. Jego rozległe stosunki za granicą, jego zażyłość i przyjaźń z Wilsonem spowodowały wmieszanie się do wojny światowej Ameryki i uznanie niepodległości Polski za jeden z kardynalnych celów czteroletniego, krwawego zmagania się narodów z potęgą niemiecką. Jego przyjazd do Poznania w grudniu 1918 r., to wybuch dawno oczekiwanej, przez nas wszystkich upragnionej walki o wyzwolenie Wielkopolski i naszych ziem zachodnich z pod przemocy zaborcy, który przez przeszło sto lat gnębił, ciemiężył, poniewierał i nieludzkiemi szykanami prowokował do zbrojnego porywu cierpliwy naród polski.

Ubiegłego roku obchodziliśmy 75-lecie urodzin Ignacego Paderewskiego i przypomnieliśmy sobie wielkie, w dziejach Polski niezatarte, wiekopomne zasługi tego opatrznościowego męża. Paderewski zajmuje w historji naszego narodu jedno z najprzedniejszych miejsc wśród wielkich Polaków. Nie tracił on nigdy wiary w lepszą przyszłość narodu. Wierzył, że słońce wolności wzejdzie i zabłyśnie nad polską ziemią. Wolnej i zjednoczonej Polsce złożył Ignacy Paderewski całe swe w wielkie czyny i w ogromne zasługi bogate życie w ofierze. Choć dziś oderwany od ukochanej Ojczyzny, duchem jest on zawsze wśród nas i z nami — on — największy, najbardziej zasłużony obywatel, jakiego znają dzieje odrodzonej Polski.

Jednym z pierwszych darów Ignacego Paderewskiego dla narodu to postawiony w Krakowie pomnik bitwy pod Grunwaldem. Przeogromna jest doniosłość tej fundacji. Pomnik ten, przypominający narodowi naszemu moment wielkiego zwycięstwa nad przodkami największego naszego ciemiężcy, to rewelacja, objawiająca nam uśpione i ukryte w duszy Polski, potężne, niezwyciężone siły. Pomnik ten wstrząsnął dziejową prawdą swoją uczuciem i dumą narodu, wlał w wątpiące serca nową nadzieję, kazał wierzyć w zmartwychwstanie Polski.

W akcie fundacyjnym Paderewski mocno i dobitnie podkreślił, że pomnik ten stawia praojcom na chwałę, synom na otuchę.

Wytężona praca w czasie wojny to drugi etap pracy Paderewskiego dla Polski. Paderewski to w tym czasie najlepszy ambasador Polski za granicą i największy sprawy polskiej orędownik. Jego trzysta koncertów, jakie urządził we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych, to praca, która starczy za najlepszą działalność polityczną największego męża stanu. Niedościgniony artyzm gry Ignacego Paderewskiego był zawsze instrumentem najlepszej narodowej polityki.

Świetne stosunki osobiste z prezydentem Wilsonem i pułkownikiem Housem sprawiły to, że na ziemi amerykańskiej stworzono poważne ochotnicze oddziały dla polskiej armji we Francji. A gdy w sierpniu 1917 roku założony został w Paryżu pod przewodnictwem Romana Dmowskiego Komitet Narodowy Polski jako oficjalna reprezentacja narodu polskiego w państwach sprzymierzonych, Paderewski został przedstawicielem tegoż Komitetu przy amerykańskim rządzie oraz przy osobie prezydenta Wilsona.

W listopadzie 1918 roku przyjechał Paderewski do Europy. Jako delegat Polskiego Komitetu Narodowego przyjechał w otoczeniu oficerów armji angielskiej **w dniu 26 grudnia 1918 roku** do Poznania.

Żyją i żyć będą w pamięci naszej po wszystkie czasy te wielkie, historyczne dni. Zwłaszcza dzień 27 grudnia, dzień zbrojnego wybuchu powstania wielkopolskiego na rzucone przez Paderewskiego hasło do walki.

Dzień ten rozpoczął dla Wielkopolski nową erę, erę niepodległości.

Przyjazd Paderewskiego do Poznania zaważył na szalach losu, zadecydował o naszem zwycięstwie i wolności.

Gorące jego słowa, wygłoszone z balkonu Bazaru do polskiej ludności Poznania w pamiętny wieczór 26 grudnia 1918 roku, były płomieniem, rzuconym na beczkę, pełną prochu. Od jego wybuchu zapaliło się powstanie w całej Wielkopolsce.

Paderewski pchnął do zbrojnego czynu drzemiącego w naszych duszach ducha poświęcenia i ofiary na rzecz wolnej, zjednoczonej Polski.

Z Poznania udał się Paderewski do Warszawy, objął tekę premjera, ogłosił Komitet Narodowy w Paryżu oficjalną reprezentacją Polski na konferencji pokojowej, w której sam jako delegat Polski wziął udział i wspólnie z Dmowskim bronił postulatów polskich. Jego podpis i podpis Romana Dmowskiego figuruje na Traktacie Wersalskim jako oficjalnego przedstawiciela Polski Zmartwychwstałej.

Paderewski doceniał zawsze potrzebę i doniosłość ściślejszych i serdeczniejszych stosunków Polski z Stolicą Apostolską. W tym celu jako premjer i minister spraw zagranicznych postarał się o to, że za rządów jego, po 123 latach, została przywrócona w Polsce Nuncjatura Apostolska. Dnia 19 lipca 1919 r. ówczesny nuncjusz Ratti, obecny Papież Pius XI, złożył swe listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa.

Paderewski bawi obecnie stale dla swojej artystycznej działalności za granicą, ale dusza i serce jego jest ciągle w Polsce. Na cele polskie łoży Paderewski olbrzymie sumy. Poznaniowi ofiarował pomnik Wilsona, Warszawie pomnik pułkownika Hous'a.

My, powstańcy wielkopolscy, uważamy zawsze Paderewskiego za swojego duchowego przywódcę. Jemu też z uczucia największej czci i miłości wmurowaliśmy w 10 rocznicę powstania pamiątkową tablicę w ścianie Bazaru z historycznym napisem: „Wielkiemu synowi Polski, Ignacemu Paderewskiemu, w X rocznicę powstania wielkopolskiego Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19".

Żywym naszym pomnikiem ku czci Ignacego Paderewskiego będą „Dom Powstańca" w Poznaniu oraz domy w mniejszych miastach Wielkopolski, nazwane jego wielkiem imieniem.

Nieśmiertelne jest w narodzie imię Ignacego Paderewskiego i nikomu dla swoich niskich celów nadużywać go nie wolno. Otoczony bezgraniczną miłością każdego Polaka Ign. Paderewski ma prawo wymagać, aby nie szafowano jego wielkiem i czystem imieniem w sprawach, które nie mają nic wspólnego z dobrem narodu.

15-lecie Tow. Powstańców i Wojaków

im. Franciszka Ratajczaka

Piękna uroczystość, 15-lecie swego istnienia! Obchodzi je znane w mieście naszem Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Franciszka Ratajczaka, druga obok Tow. Ucz. Powst. Wlkp. 1918/19 im. Ign. Paderewskiego najstarsza na naszym gruncie organizacja powstańcza. I co za dziwna a dla naszych dzisiejszych stosunków bardzo charakterystyczna ironia losów! Oto gdy zasłużone Towarzystwo Powstańców i Wojaków obchodzi już swoje poważne 15-lecie istnienia i pracy, na naszych oczach wyskakują jak Filipy z konopi rozmaici spryciarze teraz, po 18 latach od wybuchu powstania, z nowemi organizacjami, zakładając dzisiaj jeszcze nowe towarzystwa i związki powstańcze. Dzisiaj — po 18 latach od wybuchu powstania!

Doprawdy — chciałoby się tych niedorozwiniętych „działaczy" wziąć za rękę i zaprowadzić do istniejących już od lat piętnastu, najstarszych towarzystw uczestników powstania wielkopolskiego oraz powstańców i wojaków, aby się zbliska przyjrzeli pracy i zasłudze tych najpierwszych organizacyj powstańczych i swojem niedojrzałem kombinatorstwem nie rozbijali tego, co dla pożytku i dobra bohaterów naszej zbrojnej walki o wyzwolenie Wielkopolski stworzyła już dawno dobra wola i energja szlachetnych jednostek. Bo że zakładanie teraz, po 18 latach od wybuchu powstania, nowych towarzystw jest tylko rozbijaniem organizacyjnego ruchu wśród powstańców wielkopolskich, nie może być co do tego najmniejszej wątpliwości.

Zasłużone Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Franciszka Ratajczaka obchodzi swoje 15-lecie istnienia i pracy w drugie święto Bożego Narodzenia, dnia 26 grudnia, w sali p. Heyduckiego, ul. Masztalarska 8a z następującym, nader urozmaiconym programem: o godzinie 8,30 zbiórka towarzystw ze sztandarami przy placu Kolegjackim, o godzinie 8,45 wymarsz do kościoła — Farnego. Msza św. o godz. 9. Po mszy św. zbiórka na placu Kolegjackim i wymarsz do sali obrad p. Heyduckiego. O godzinie 11 uroczyste otwarcie obchodu. Akademję w sali p. Heyduckiego zagai wieloletni prezes Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka, p. Jan Olejniczak. Referat zasadniczy na temat zadań powstańców wielkopolskich w chwili obecnej wygłosi ks. docent dr. Bronisław Gładysz, kapłan powstaniec. Wieczorem o godz. 7 odbędzie się na sali p. Heyduckiego zabawa taneczna dla członków, ich rodzin oraz gości.

Z okazji 15-lecia jego istnienia i pracy składamy zasłużonemu Towarzystwu Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka serdeczne życzenia dalszego, jeszcze pomyślniejszego rozwoju.

Sejmik W. F. i P. W.

Co trzeba zrobić dla dobra tych instytucyj

Dnia 13 grudnia obradował w Poznaniu na Ratuszu Sejmik delegatów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Na Sejmiku tym omówiono plony pracy W. F. i P. W. z roku ubiegłego i ustalono wytyczne działalności obu tych pożytecznych instytucyj na rok nowy. Z dyskusji delegatów przebijał żal, że starsze społeczeństwo naogół mało się u nas interesuje zadaniami i celami Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i że nawet w niektórych ośrodkach odnosi się do działalności tych instytucyj z pewną nieufnością. Nas zupełnie nie dziwi ten stosunek starszego pokolenia nawet do tak zewszechmiar poparcia godnych instytucyj, jakiemi są Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe — wiemy bowiem, gdzie tkwi przyczyna tej nieufności. Otóż w zarządach W. F. i P. W. za mało jest ludzi z Sokoła — tej starej, najpoważniejszej szkoły charakterów w czasach niewoli i, dopóki to się nie zmieni, dopóty ojcowie i matki nasze będą się odnosili z nieufnością do pracy dzisiejszych członków zarządów W. F. i P. W., których nie znają. A zatem należy wprowadzić do zarządów W. F. i P. W. więcej starych, znanych działaczy z Sokoła a wtedy odrazu zniknie dzisiejsze, nieufne nastawienie ojców i matek do pracy i celów tych instytucyj.



Pierwszy medal pamiątkowy, wybity w Warszawie w 1919 r. ku uczczeniu zasług Ignacego Paderewskiego, wykonany przez artystę T. Makowskiego.

Noc grudniowa

(Ze wspomnień dr. Stanisława Celichowskiego)

I.

Hej, bracia, dzieci, żołnierze!
za broń, za broń, za broń!
Niech każdy za giwer bierze
i ustawia się w szeregu w podwórze.
— — — — — — — — —
Dostaniecie ładunki u bram,
Ja z Wami — ja Was powiodę sam
Do broni, godzina wybiła!
Przy nas Potęga, Siła.
Za wstyd, za lata niewoli,
Za lata, lata łez
przywłaszczycielom kres,
miecz wyoralim z roli.
— — — — — — —
Wnijdziecie do nieśmiertelności!
Hej, dzieci, męże, rycerze!

Wyspiański, (Noc listopadowa).

Była to noc niezapomniana, noc cudu przebudzenia się z wiekowej niewoli Narodu Polskiego na ziemiach zaboru pruskiego, noc, w której lud polski z własnego impulsu, z żywiołową siłą powstał i przepędził odwiecznego wroga. Kto ją przeżył w Poznaniu, dla tego stanowić ona będzie zawsze punkt zwrotny całego życia. Po tamtej stronie pozostały koszmary życia niewoli, czasy tragicznego szarpania się wobec coraz silniej ściskającej nas przemocy zaborcy. Po niej nastał świt swobody, otworzyła się droga do wolnej, Wielkiej Polski —

Któż się dnia 27 grudnia 1918 roku w tym tłumie świątecznie nastrojonych mieszkańców Poznania i licznych rzesz, które z całej Wielkopolski przybyły, by uroczyście witać wielkiego patrjotę Paderewskiego, reprezentanta Komitetu Narodowego w Paryżu, spodziewał, że ten zimowy dzień skończy się bohaterską walką i wielkim triumfem narodowym? Wprawdzie od miesięcy już wrzało w całej Wielkopolsce, zbrojono się jawnie i tajnie, by być przygotowanym, gdy zabrzmi Złoty Róg. Panował nastrój, jak w owej tajemniczej nocy „Wesela" Wyspiańskiego,

„czy tętentu nie posłyszą
od Krakowskiego gościnca".

Lecz narazie zdawało się, że wypadki innym potoczą się torem. Spodziewano się szybkiej decyzji aljantów, przybycia generała Hallera z jego armją błękitną, jednem słowem, pokojowego rozwiązania sprawy polskiej na ziemiach zaboru pruskiego. Takiego rozwikłania oczekiwały przedewszystkiem polskie polityczne władze zaboru pruskiego. Niewielu tylko wierzyło, że wydarcie Prusakowi zrabowanych ziem polskich nie obędzie się bez rozprawy krwawej, lecz wszyscy na tę ewentualność się szykowali.

Najmniej zaś spodziewano się tego w chwili, gdy na ziemiach polskich zaboru pruskiego stanął wysłannik Rządu Narodowego w Paryżu, a z nim reprezentanci zwycięskiej Ententy. Wspaniały wjazd Paderewskiego wieczorem 26 grudnia do Poznania zdawał się raczej wskazywać na pokojowe rozwiązanie konfliktu dwóch narodów.

Jak w wielu innych miastach i miasteczkach Wielkopolski, tak i w Kórniku od września 1918 roku przygotowywano się do zbrojnego wystąpienia. Tajny komitet obywatelski na powiat śremski, pod kierownictwem ś. p. Szczepkowskiego z Łęgu, przygotowywał już od września 1918 r. społeczeństwo do objęcia władzy, do zrzucenia jarzma niewoli. Pod koniec października 1918 roku odbyło się w Dziećmierowie u Tadeusza Ruczyńskiego tajne posiedzenie, na którem działacze powiatu śremskiego, w szczególności jego północnej części, roz-

Z ruchu towarzystw powstańczych.

Uroczysta Akademja

W dniu 27 grudnia o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali kina „Słońce" **Uroczysta Akademja** ku uczczeniu 18 rocznicy wyzwolenia Wielkopolski z pod przemocy niemieckiej w r. 1918/19. Akademję urządza **Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego z r. 1918/19 im. Ign. Paderewskiego** z następującym programem: 1) improwizacja organowa — (odegra prof. Sauer), 2) Słowo wstępne — wygłosi prezes Stanisław Jan Koch, 3) „Gaude Mater Polonia" — Gorczyckiego, 4) Hymn zmartwychwstałej Polski na cześć twórców i obrońców wolnej i niepodległej Polski — Chmielewskiego — odśpiewa męski chór Seraficki kościoła O.O. Franciszkanów pod dyrekcją prof. J. Chmielewskiego; przy organach prof. Sauer, 5) Przemówienie ks. prałata Józefa Prądzyńskiego na temat: **Podstawy ideowe i moralne powstania wielkopolskiego**, 6) Narodzenie Pana — Chmielewskiego przy akompaniamencie organów i dzwonów, 7) Boże Narodzenie — Nowowiejskiego, słowa Marji Paruszewskiej, odśpiewa chór przy akompaniamencie organów, 8) Deklamacja, 9) Pośpiesz

---

dzielili między siebie poszczególne funkcje administracyjne i wojskowe na wypadek powstania.

Wybuch niemieckiej rewolucji listopadowej narazie inny nadał obrót wypadkom. Powstawały Rady Robotnicze i Rady Żołnierskie, lecz kierowniczą rolę w nich odegrali ludzie uprzednio przygotowani przez Tajny Komitet Obywatelski. W dniu 11 listopada 1918 roku utworzono w Kórniku Radę Żołnierską, jako kadrę przyszłego wojska narodowego. Przeprowadzony werbunek dał nadspodziewane wyniki. Nie było wioski, w którejby nie powstawał pod kierownictwem Rady Żołnierskiej oddziałek b. żołnierzy. Społeczeństwo nie poskąpiło na ten cel pieniędzy. Broń i amunicję częściowo wydobyto z ukrycia, częściowo otrzymano je od Rady Robotniczej i Żołnierskiej w Poznaniu. Siła stałego ochotnika wynosiła około 150 ludzi, rezerwy kilka razy więcej.

Od samego początku zdawano sobie w Kórniku sprawę z tego, że najważniejszem zagadnieniem w razie zbrojnego powstania będzie oswobodzenie Poznania i że siły zbrojne Kórnickie, pod samym Poznaniem zbierane, walną będą masiały odegrać przy tem rolę. W tej myśli przygotowywano oddawna troskliwie plany mobilizacyjne, któreby umożliwiły szybkie rzucenie naszych oddziałów na Poznań. Za pomocą patrjotycznych skautów zorganizowano łączność między oddziałami i sposób przesyłania rozkazów. U ofiarnych dzierżawców majętności Kórnickiej zapewniono sobie konie i wozy.

Narazie jednak nie zanosiło się na to, by aparat ten wojenny miał być zużyty. To też 27 grudnia rano wyjechałem spokojnie razem z prezesem Rady Robotniczej, ś. p. Sylwestrem Gawrychem, do Poznania, by wziąć udział w uroczystościach, urządzanych na cześć Paderewskiego. Pojechałem w smokingu i lakierkach, w futrze. Jedynie czerwona przepaska na rękawie z napisem „Rada Robotnicza w Kórniku" i brauning w kieszeni świadczyły, że to jedzie „rewolucjonista". W Poznaniu ogarnął nas ogólny nastrój radości i entuzjazm świętujących tłumów. Poznań tonął w powodzi sztandarów narodowych. Manifestujące swe uczucia narodowe masy, przemówienie Paderewskiego z okien Bazaru, wszystko nastrajało świątecznie i pokojowo.

Po południu bawiłem u brata Witolda, który był kontrolerem poznańskiego prezydenta policji i szykowałem się, by pójść do Bazaru na bankiet, przewidziany na wieczór dla uczczenia Paderewskiego.

Zmierzch już zapadł, gdy powiadomiono telefonicznie brata, że Niemcy zaczynają popełniać gwałty, zrywać sztandary i że dochodzi do bójek ulicznych. Było to jak zgrzyt po szkle wśród podniosłego nastroju. To też pierwsza myśl moja była nie dopuścić do niepotrzebnych, jak mi się zdawało „awantur", do zakłócenia uroczystości. Spiesznie się ubrałem i wybiegłem z mieszkania brata w domu Banku Przemysłowców przy Starym Rynku na ulicę. Był to moment, gdy oddział Straży Ludowej w pełnym rynsztunku bojowym opuszczał odwach przy Starym Rynku, by podążyć na miejsce wypadków. Zrozumiałem, że wmieszanie się oddziałów wojskowych w zaburzenia uliczne pociągało za sobą nieuniknioną walkę. Powodowany pierwszym odruchem, wynikającym z nastroju świątecznego, zagrodziłem drogę oddziałowi, wzywając ich by zawrócili i nie robili głupstw. Dowodzący oddziałem spojrzał na mnie groźnie i wezwał mnie do usunięcia się, bo „my wiemy, co robimy". Kilka sekund staliśmy na przeciwko siebie. Spojrzałem po żołnierzach i stwierdziłem ich zdecydowaną postawę i ów błysk w oczach, co znamionuje ducha wojny. Zrozumiałem. Stałem w obliczu rodzącego się czynu, czynu, o którym pokolenia śniły, czynu, co miał przekreślić wiekową niewolę i Naród w ogniu walki oczyścić. —

cie Pastuszkowie — T. Flasza, 10) Bracia! patrzcie jeno! — T. Flasza, odśpiewa chór z towarzyszeniem organów. Na zakończenie wspólny śpiew „Boże coś Polskę" z towarzyszeniem organów.

Zrzeszenie Uczestniczek Powstania

Jakeśmy już w poprzednich numerach „Powstańca Wielkopolskiego" donosili, pani Edmundowa Świtalska-Szwedzińska w Poznaniu, Aleja Marszałka J. Piłsudskiego 3, rejestruje Polki-patrjotki, uczestniczki powstania. Sprawa jest już tak daleko posunięta, że wkrótce przy boku uczestników Powstania Wielkopolskiego stanie oddział zrzeszonych Polek-patrjotek, które w krwawych zmaganiach z Niemcami w latach 1918/19 odegrały wybitną, nie raz wprost bohaterską rolę.

35-lecie kapłaństwa

Ks. prałat Józef Prądzyński, ks. prałat-prepozyt Paweł Steinmetz, ks. kanonik Stefan Zwolski, ks. radca Narcyz Putz i ks. prof. Szczesny Dettloff, wybitni księża i szeroko znani działacze społeczni, obchodzili w dniu 15 grudnia 35-lecie swego kapłaństwa. Z okazji tej pięknej uroczystości zasłużeni księża-jubilaci otrzymali ze wszystkich zakątków Wielkopolski mnóstwo serdecznych życzeń i gorących słów uznania za swoją wybitną działalność na niwie duchownej i społecznej.

Serdeczne życzenia „Ad multos annos!" składa tym wielce zasłużonym kapłanom-powstańcom redakcja **„Powstańca Wielkopolskiego"**.

Opłatek
dla niezamożnych członków T U P

Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się dnia 22 grudnia na sali cukierni „Italja" o godz. 8 wieczorem uroczyste dzielenie się opłatkiem zarządu Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19 im. Ignacego Paderewskiego z niezamożnymi członkami Towarzystwa. Okolicznościowe przemówienia wygłoszą: **ks. prałat Taczak, prezes St. Jan Koch i p. Jan Laskowski,** przewodniczący Komitetu, którego staraniem wdowy i sieroty po powstańcach zostaną obdarzone świątecznemi podarkami. Na uroczystości dzielenia się opłatkiem śpiewać będzie chór „Arion" oraz przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Ze słowami „Róbcie, co wam sumienie nakazuje", — zawróciłem i pospiesznie pobiegłem do mieszkania brata, każąc się niezwłocznie telefonicznie połączyć z Radą Żołnierską w Kórniku. Pierzchły wszystkie wątpliwości i rozważania. Ów nastrój bojowy spotkanego oddziału przelał się na mnie. Byłem już tylko żołnierzem, żołnierzem zrywającej pęta niewoli Polski, i już tylko rozważaniom wojskowym dostępny.

Drżałem o to, czy uzyskam połączenie telefoniczne z Kórnikiem, czy władze niemieckie celem utrudnienia wszelkiej akcji bojowej, nie zakażą wszelkich połączeń telefonicznych. Tymczasem przybył do mnie ś. p. Sylwester Gawrych z wiadomością, że już uzyskał połączenie z Kórnikiem i zawiadomił o rozgrywających się w Poznaniu wypadkach, i że w Kórniku czekają na moje rozkazy.

Niedługo potem zadzwonił telefon. Ku mej nieopisanej radości zabrzmiał znajomy głos: „Tu Rada Żołnierska w Kórniku." Sierżant sztabowy w krótkich słowach zaraportował, że na wiadomość otrzymaną od Gawrycha niezwłocznie zaalarmował wszystkie oddziały i nakazał zbiórkę ich w Kórniku i że oczekują dalszych dyspozycji ode mnie. Rozkazałem natychmiast zarekwirowanie potrzebnej ilości wozów i po zebraniu kompanji niezwłoczne wyruszenie na wozach do Poznania, oświadczając, że w Żegrzu będę na nich oczekiwał i tam obejmę dowództwo oddziałów. Według raportu sierżanta sztabowego kompania mogła wyruszyć około 7,30 i być w Poznaniu między 9 a 10.

Należało teraz zorjentować się w sytuacji i zadecydować o tem, w jaki sposób zużytkować oddziały moje w walce. Wiedząc, że w Bazarze znajdują się reprezentanci Naczelnej Rady Ludowej, postanowiłem udać się do Bazaru i tam zażądać rozkazów.

Gdym wyszedł na ulicę, obił się o moje uszy przedewszystkiem łoskot walki toczącej się pod prezydjum policji i na placu Wolności. Ulicą Nową walił od strony prezydjum policji grad kul, jednakże wobec wielkiego spadku tej ulicy nad jej dolną częścią tak wysoko, że można było większą jej część przejść spokojnie. Dopiero w okolicy Bazaru przy ujściu ulicy Nowej na plac Wolności, przedostanie się było niebezpieczne. Wykorzystując jednak przerwy ogniowe, skacząc od bramy do bramy, dostałem się szczęśliwie do Bazaru. Tu zastałem nieopisany zamęt. Większość bowiem uczestników bankietu, panie w balowych toaletach, panowie we frakach znajdowali się już w sali restauracyjnej Bazaru i całe to towarzystwo przestraszone i bezradne, wobec ostrzeliwania Bazaru, nie mogło się już z niego wydostać, powiększając zamęt i utrudniając wszelkie decyzje. Dopytawszy się kogoś z Naczelnej Rady, zostałem przez niego skierowany do śp. Maciaszka, jako dowódcy polskich sił zbrojnych w Poznaniu z ramienia Naczelnej Rady Ludowej.

Zgłosiłem się więc u Maciaszka, zaraportowałem mu o wyruszeniu kompanji Kórnickiej na pomoc Poznaniowi, oddając się pod jego rozkazy. Maciaszek niepomiernie się ucieszył, gdyż, będąc nominalnie dowódcą, był właściwie wodzem bez wojska. Walki bowiem w pierwszych godzinach toczyły się przeważnie bezplanowo i bezładnie. Ile było oddziałów, tyle było odrębnych dowództw. Przeważnie działano samorzutnie, kierując się instynktownie ku punktom oporu niemieckiego i ważniejszym pod względem strategicznym gmachom. Jaki wpływ na kierownictwo walk miało dowództwo P. O. W. nie umiem powiedzieć, ingerencja Maciaszka była w każdym razie minimalną, a przytem tembardziej utrudniona, że przestrzeń między Bazarem a prezydjum policji była głównym terenem walki. Trudno było się narazie zorjentować, kto bierze nad kim górę. Walka bowiem to słabła, to wzmagała się na sile.

(C. d. n.)

Zgon powstańca

Śp. Kazimierz Łopata

Dnia 1 grudnia zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony sakramentami św., wiceprezes Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkop. 1918/19 w Wielichowie, śp. druh Kazimierz Łopata.

Zmarły urodził się 1. 1. 1898 r. w Wielichowie i w czasie od 3. I. 1919 r. do 30. III. 1919 r. brał czynny udział w Powstaniu Wielkopolskiem na froncie zachodnim, walcząc przeciwko Niemcom pod Wolsztynem, Kopanicą i Kargową.

Po powrocie z pola walki był czynnym członkiem Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkop. w Wielichowie, pracując gorliwie nad rozszerzeniem ideologji powstańców.

Zmarł w kwiecie wieku, szczęśliwy, że sumiennie spełnił swój narodowy obowiązek.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Z zebrania miesięcznego

We środę, 16 grudnia, odbyło się zebranie miesięczne Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19 im. Ign. Paderewskiego o godz. 8 wieczorem na sali Księgarni św. Wojciecha. Po załatwieniu wielu spraw organizacyjnych prezes Stanisław Jan Koch zaproponował wysłanie życzeń do zasłużonych księży-powstańców i niepodległościowców z okazji ich jubileuszu kapłaństwa, co też zebrani jednomyślnie uchwalili. Następnie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja prasowa, w której zebrani poruszyli wiele smutnych objawów życia społecznego na gruncie poznańskim. Między innemi ojcowie powstańcy żalili się, że w pewnej szkole na Wildzie, przełożona i nauczycielka w jednej osobie, na lekcji religji, zamiast nauki wiary katolickiej, czyta dzieciom osławiony „Płomyk". Rodzice są oburzeni na ten fakt i mają wnieść zażalenie do kuratorjum na antypedagogiczne postępowanie nauczycielki.

Omawiając przebieg odbytego w dniu 13 grudnia na Ratuszu poznańskim Sejmiku W. F. i P. W., podkreślono bolączki tych ważnych instytucji, wyrażające się w tem, że w zarządzie tak W. F. jak P. W. za mało jest ludzi z Sokoła — najlepszej szkoły charakterów w czasach niewoli i obecnie w czasach wolności. W dyskusji, która stała na wysokim poziomie, zabierali głos pp. prezes Koch, Wład. Fiedler, Sobecki, Matelski, prof. J. Kaźmierczak i inni.

Prezes Koch przedstawił zebranym list od sekretarza protektora naszego Towarzystwa Ignacego Paderewskiego, który zaznacza, że tylko Tow. Ucz. Powst. Wlkp. 1918/19 im. Ign. Paderewskiego st. m. Poznania ma prawo posługiwania się imieniem Paderewskiego, wszelkie natomiast nadużywanie tego imienia przez obecnie powstające r o z b i j a c k i e organizacje należy ścigać sądownie.

Mobilizacja!

Wszyscy w szeregi abonentów „Powstańca Wielkopolskiego"!

W celu umożliwienia nawet najbardziej zbiedzonym prenumerowania „Powstańca Wielkopolskiego", administracja postanowiła wyznaczyć najniższe ceny za abonament, a mianowicie wraz z odnoszeniem do domu przez listonoszy —

miesięcznie 40 gr
kwartalnie 1,20 zł

Przedpłatę za pismo prosimy przesyłać za pośrednictwem przekazów rozrachunkowych, które są do nabycia na poczcie

Nr. kartoteki 27

Ten sposób przekazywania jest bezpłatny, natomiast formularz przekazowy nabyć można w każdym urzędzie pocztowym lub w agencjach za 1 gr.

Nasze sekretarjaty

Sekretarjat najstarszego **Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-19 im. Ign. Paderewskiego,** stow. zarejestrowanego, mieści się **przy Wolnicy nr. 1** i jest czynny **we wtorki i piątki od godz. 18—19.**

Sekretarjat najstarszego **Tow. Powstańców i Wojaków, Śródmieście, im. Franc. Ratajczaka,** stow. zarejestrowanego, mieści się **przy Wielkich Garbarach nr. 39 w mieszkaniu p. prezesa Jana Olejniczaka.**

Otwarta
podług nowoczesnych wymagań architektury urządzona
Kawiarnia 27 Grudnia
= Sprzedaż wyrobów cukierniczych =
BILARDY właśc. Marjan Stefański BILARDY
Poznań, ul. 27 Grudnia nr. 1 - Tel. 47-73
polecam wyborowe pierwszorzędne pieczywo, również zamówienia poza dom.

Koszule Krawaty Rękawiczki
wszelkiego rodzaju stroi porannych i domowych
BOGDAN **ŻNIŃSKI** I SKA
POZNAŃ tel. 10 70 27 GRUDNIA 19

Kawiarnia Cukiernia
Poznań, Stary Rynek 71-72
wł. Stanisław Łajp
poleca wyborowe ciastka i pierniki na Święta
Kolegom Powstańcom miły pobyt

JAN KLINGE
JEDWABIE i BŁAWATY
Fabryka kołder puchowych i na wełnie
Bielizna pościelowa — Story Firany — Dery i koce do podróży.
POZNAŃ, Plac Wolności 1. — Telefon 21 28

FABRYKA KONSERW I WYROBÓW MIĘSNYCH
K. PRZYBYŁA
Poznań, św. Marcin 24 - Tel. 16-87, 31-21
poleca
pierwszorzędne wyroby trwałe i świeże, wszelkie gatunki mięsa oraz znane ze swej dobroci szynki w puszkach i konserwy mięsne.
DETAL EKSPORT HURT

Stefan Twardowski
właśc. Bolesław Wężyk
skład żelaza
Poznań Stary Rynek 79, Tel. 30-04

Gramofony - Płyty - Radjo-aparaty - Instrumenty muzyczne
Ceny najniższe! NUTY Duży wybór!
PEŁCZYŃSKI - POZNAŃ
27 GRUDNIA 1.
Uwaga! Od stycznia **ul. Fredry 12**.

Podarki Gwiazdkowe
Perfumy, wody kolońskie, pudry, szminki, mydła toaletowe, Kartonaże, zawierające: Perfumy, pudry etc. gustowne rozpylacze w wielkim wyborze
OZDOBY CHOINKOWE
Świeczki — Lichtarzyki — Ognie zimne — Girlandy — Lametę — Nici złote i srebrne — włosy angielskie — Śnieg — Druciki poleca
CENTRALNA DROGERJA
J. CZEPCZYŃSKI
POZNAŃ, Stary Rynek 8. Telef. zbior. 45 45
Tel. 33-24 33-15 32-38 31-15 33-53
Oddział: DROGERJA „UNIWERSUM"
ul. Fr. Ratajczaka 38. Tel. 27-49.



Poznański Dom Parasoli
M. Drozdowska
Poznań, św. Marcin 22 - Tel. 33-86
Wielki wybór parasoli, parasolek, lasek i parasoli ogrodowych
Praktyczne podarki gwiazdkowe
Najniższe ceny!

KUPUJ — tylko w firmie
B. OKOPIŃSKA, Poznań - Pocztowa 1
Pończochy — Rękawiczki — Swetry — Trykotaże — Płótna — Bieliznę — Wełnę — Nici
Bo tam — **ceny najniższe** — **a wybór największy**.

Wydawca i red. odpow.: prezes Jan Koch w Poznaniu, Pocztowa 31. Telef. 24-96. Konto P. K. O. 204 566
Administracja i ekspedycja: Wolnica 1. — Wolna sprzedaż: Ruch, Par. księgarnie i kioski

Ogłoszenia inkasuje wyłącznie Drukarnia Św.-Łazarska.
Konto Pocztowe rozrachunkowe 27 Poznań 1.
Czcionkami Drukarni Św.-Łazarskiej, Poznań, ul. Kanałowa 17. — Telefon 79-71.